Neymar
Ekspresowe przytycie



W październiku zeszłego roku brazylijski gwiazdor nabawił się poważnej kontuzji (zerwane więzadła krzyżowe w kolanie) przez co czeka go dłuższa, nawet roczna przerwa od gry w piłkę – przypomina „Marca". Od tamtego czasu Neymar nie pokazywał się publicznie, zajmując się – przynajmniej w teorii – żmudną rehabilitacją. Dlatego też ostatnie zdjęcia 31-latka, które zrobiono mu podczas hucznej urodzinowej imprezy u Romaria, innej legendy brazylijskiego futbolu, odbiły się szerokim echem. Widać, że sportowiec mocno przybrał na wadze. Liczne złośliwe komentarze rozsierdziły byłego zawodnika FC Barcelona i Paris Saint-Germain: – *Może i mam lekką nadwagę. Ale ja grubasem?! Walcie się, hejterzy!* – stwierdził w opublikowanym na Instagramie filmiku, pokazując wszystkim krytykantom środkowy palec.

Cher
Kurateli nie będzie



Wniosek do sądu w Los Angeles, który złożyła amerykańska piosenkarka – o objęcie nadzorem finansowym swojego 47-letniego syna Elijaha Blue Allmana – został odrzucony. W świetle prawa artystka nie zdobyła wystarczająco wielu dowodów, by objąć kuratelę nad dorosłym potomkiem – relacjonuje cnn.com. Sędzia stwierdziła, że chociaż motywy matki zatroskanej o nadużywającego substancji psychoaktywnych syna są słuszne, to przedstawione przez artystkę argumenty należy uznać za jedynie niczym niepoparte hipotezy. 77-latka nie zamierza jednak składać broni, jest przekonana, że dostęp syna do dużych pieniędzy jest bezpośrednią przyczyną jego uzależnień.

Michael Jackson
Król żyje?!



Choć od pogrzebu króla popu minęło kilkanaście lat (zmarł w czerwcu 2009 roku), liczne grono jego fanów wciąż wierzy, że Jackson sfingował swoją śmierć – czytamy na apnews.com. Ostatnio na TikToku jeden z użytkowników opublikował materiał z Kanady, na którym rzekomo widać Jacksona krążącego po parkingu przed jednym z supermarketów. Krótkie wideo doczekało się kilkudziesięciu milionów wyświetleń, na nowo rozpalając płomienną dyskusję, że „Michael żyje"...

(MW)

Fot. AKPA



Paryski nie-co-dziennik

Róża jest różą, jest różą, jest różą

***Rue Fleurus* 27, blisko Ogrodu Luksemburskiego. To adres mityczny. Według *New York Timesa* mieścił się tam najbardziej znany salon na świecie. Cały Paryż przychodził. W jego centrum artystycznego zamieszania była osobowość Gertrudy Stein. Amerykańska pisarka, poetka i kolekcjonerka sztuki zrobiła ze swego domu miejsce konfrontacji największych malarzy. W sobotnie wieczory udostępniała unikatową kolekcję paryżanom. Przychodzili burżuje i bohema, marszandzi i krytycy sztuki. Za małą rekomendacją „przyjaciela" można było u niej spotkać Picassa i Matisse'a, później pisarzy amerykańskiego „straconego pokolenia" (jej określenie), Scotta Fitzgeralda, Hemingwaya, również Eliota czy Joyce'a. Nie opuszczali bufetu do późna w nocy, kuchnia też uchodziła za wyborną, zwłaszcza ta na bazie haszyszu.**



Fot. archiwum własne Estery Tajber

Właśnie w sobotę (3 lutego) przypada 150. rocznica urodzin Gertrudy Stein, paryżanki z wyboru, która większość życia spędziła nad Sekwaną. Osiedliła się w Paryżu, mając 29 lat; do Ameryki już nie wróciła, zmarła w wieku 72 lat w szpitalu amerykańskim w podparyskim Neuilly-sur-Seine. Została pochowana na *Père-Lachaise* razem z życiową partnerką Alice Toklas. Dużo wniosła w artystyczne życie, stając się częścią mitu paryskiej bohemy.

W jej salonie przy *Fleurus 27* bywał Picasso ze swoją bandą z *Bateau-Lavoir* – Apollinaire'em, Jacobem, Salmonem, Derainem... Tam Hiszpan poznał Matisse'a, tam odbywał się artystyczny dialog awangardy, tam była największa koncentracja ich dzieł – ściany po sufit wypełniały się obrazami. Stein tworzyła najbardziej śmiałą kolekcję malarstwa tamtej epoki. Nabywała nowatorskie dzieła Cézanne'a, Degasa, Renoira, Matisse'a, Picassa, innych mało znanych wówczas artystów, krytykowanych, odrzucanych, często żyjących w nędzy. Swym entuzjazmem dodawała im skrzydeł, wspierała finansowo, moralnie, intelektualnie.

Gertruda napisała ponad 40 książek. Eksperymentowała, praktykowała pisanie automatyczne, zrywała z interpunkcją, stosowała „ciągłą teraźniejszość", bez używania przeszłości i przyszłości, używała słów nie tylko dla ich znaczenia, ale i dla ich skojarzeń, dźwięku, rytmicznych powtórzeń na wzór techniki filmowej. Przeszła do historii literatury jako autorka jednego słynnego zdania: *Róża jest różą, jest różą, jest różą*. Za mało?... – *Za mało to tyle, co za dużo* – odpowiadała. Do dziś inspiruje, czego przykładem jest twórczość polskiej artystki Estery Tajber, która mieszka w Paryżu od 2000 roku.

– *Gertruda Stein i jej „Róża jest różą, jest różą, jest różą" stały się moim mottem i wszystko się teraz u mnie dzieje „w imię Róży"* – mówi Estera, której performance i instalacje wystawiano w Centrum Pompidou, *Palais de Tokyo*, innych miejscach. Nomen omen, właśnie w sobotę, w dniu urodzin Gertrudy Stein, rozpoczyna się ekspozycja multimedialna „Ex Fantasia.01" w muzeum *Beaux Arts de Chambéry*, gdzie Estera Tajber pokaże swój dyptyk z różami. Raz w miesiącu pisze też do gazety *ConfiNews.net*. Napisała i do nas; oto fragment jej *„Rose is a rose is a rose"*:

Róża jest mi obecnie bardzo bliskim kwiatem, nadała mojej kreacji rytm, dzięki niej opowiadam liczne zaobserwowane historie. Ten kwiat ma lekkość formy i otwartą symbolikę, dzięki której odnajduję spokój i kumuluję energię, aby następnie móc się nią dzielić z innymi, z publicznością. Róża to też symbol i metafora powrotu do pierwszych zapamiętanych emocji – przytłumionych w czasie dorastania nabytymi regułami, pokrytych kurzem społecznej konwencji. Życie zatacza pętlę i uważam, że czas do nich powrócić.

Usłyszałam: „Róż się!". Motyw róży pojawił się po raz pierwszy rok temu i od tego czasu mam na jego punkcie obsesję i stał się on głównym tematem moich prac. Moim pierwszym ulubionym motywem była składana papierowa łódka. Papierowe łódki otaczały mnie i spędzałam cały swój czas na ich składaniu. Stworzyłam nawet wirtualne biuro podróży, w którym mogłam oprowadzać publiczność po moim świecie w tych łodziach, które teraz cumują w stworzonym przeze mnie wspaniałym Różanym ogrodzie. To taka piękna bajka, ale o co w tym wszystkim chodzi?

Wybieram niewinne motywy, których symbolika jest łatwa do rozpoznania, nawet na poziomie dziecka. Oferuję powrót do pierwotnych emocji, które zostały stłumione przez ograniczenia społeczne, oferując sposób na połączenie się z samym sobą w pędzącym świecie. Oferuję chwilę ciszy, uczucia, zatrzymania się i docenienia tego, co po prostu mamy. W pracy nad Różami, która jest hipnotyczna i powtarzalna, bawię się rytmem, nadaję im kolor i narrację oraz tworzę moment, w którym można się zatrzymać i zanurzyć w ciszy (...), oferuję publiczności coś pozytywnego, lekkiego i prostego, rozbudzając wyobraźnię. Próbuję malować świat różami, różnymi technikami i strategiami. Mój świat będzie stawał się coraz mniej dekoracyjny i coraz bardziej metaforyczny, stopniowo go wyciszam, ale czasami pojawiają się emocje, a potem kwitną róże.

W imię Róży... R ó ż się!

LESZEK TURKIEWICZ

turkiewicz@free.fr

PERYSKOP PRZEGLĄD PRASY ŚWIATOWEJ

KIEROWNIK DZIAŁU ZAGRANICZNEGO:
Henryk Martenka – henryk.martenka@angora.com.pl,
Beata Woldan – beata.woldan@angora.com.pl

REDAKTOR WYDANIA: Beata Woldan
Korespondenci: Beata Dżon-Ozimek (Austria), Zbigniew Kuczyński (Szwecja), Agnieszka Nowak-Samengo (Włochy), Joanna Orzechowska (Francja), Ela Sidi (Izrael), Cezary Stolarczyk (USA), Leszek Turkiewicz (Francja). **Tłumacze:** Andrzej Berestowski (rosyjski), Cezary Goliński (białoruski, ukraiński, rosyjski), Magdalena Herman (serbski), Krzysztof Kęciek (niemiecki, angielski), Tomasz Ługowski (angielski), Magdalena Sawczuk (francuski), Anna Sieroń (niderlandzki, niemiecki), Lidia Solarek (niemiecki), Patryk K. Urbaniak (niemiecki). **Komentator:** Krzysztof Mroziewicz
Przegląd funkcjonuje na podstawie umowy z wydawcami zagranicznymi.

a0680-81 lesiu.indd 80 03.02.2024 17:22:18